

Czapliński, Władysław

Wpływ reformacji i kontrreformacji na stosunki narodowościowe na Śląsku (XVI-XVII w.)

Przegląd Historyczny 40, 144-155

1949

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WŁADYSŁAW CZAPLIŃSKI

WPLYW REFORMACJI I KONTRREFORMACJI NA STOSUNKI
NARODOWOŚCIOWE NA ŚLĄSKU (XVI—XVII w.)

Każdy badacz przeszłości, usiłujący przedstawić proces powolnej germanizacji Śląska, musi ostatecznie odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę odegrały w tym procesie następujące po sobie zjawiska reformacji i kontrreformacji. Oba te prądy objęły cały Śląsk, oba wpłynęły zasadniczo na światopogląd mieszkańców tej ziemi, nie mogły też pozostać bez wpływu na stosunki narodowościowe ziemi nadodrzańskiej. Rzecz ciekawa, że nauka niemiecka nie zajęła się tym zagadnieniem szczegółowo, jedynie w opracowaniach ogólnych podkreślając niemiecki charakter nowej religii, mniej lub więcej wyraźnie dawała do poznania, że reformacja umocniła żywioł niemiecki na Śląsku. Uczeni polscy zabierali w tej sprawie kilkakrotnie głos, atoli żaden z naszych znawców historii śląskiej nie zajął się tą kwestią bliżej. Wszyscy ograniczali się do ogólnych uwag w związku z omawianiem procesu germanizacji lub też przy przedstawianiu dziejów Śląska. Pogląd ich na to zagadnienie nie jest jednolity. Najbardziej zdecydowane stanowisko zajął — jak to mieliśmy sposobność podkreślić gdzie indziej — Piwarski w swej *Historii Śląska* (Katowice — Wrocław 1947). Pogląd jego streszcza się w dwóch sądach: że lud polski zajął wobec protestantyzmu stanowisko niechętnie lub bierne, przy czym z przedstawienia autora wynika, że powodem tej niechęci był niemiecki charakter nowej religii, oraz że w pierwszej swojej fazie reformacja zadała polskości na Śląsku poważne straty¹. Ostrożniejsze stanowisko zajął Z. Kaczmarczyk w artykule „Problem germanizacji Śląska w świetle nowych badań“. Stwierdza on tu, że reformacja odegrała „niewątpliwie pewną rolę w kształtowaniu się stosunków narodowościowych“. Wprawdzie nie wyjaśnia bliżej, jaką była ta rola, niemniej podkreśla, że nie można stawiać zagadnienia w sposób uproszczony „Niemiec — protestant, Polak — katolik“. „Istniało — pisze — dużo Polaków protestantów jak i Niemców katolików“. W końcu

¹ K. Piwarski: *Historia Śląska*, Katowice — Wrocław 1947, s. 175—6.

wreszcie konkluduje ostrożnie, że oba te prądy musiały w konsekwencji doprowadzić do wzmocnienia niemieckości na lewobrzeżnej części Śląska². St. Rospond, piszący niedawno o języku polskim na Śląsku, poświęca nawet osobny rozdział roli reformacji i kontrreformacji w krzewieniu języka polskiego na Śląsku, atoli omawia jedynie pozytywną, powszechnie znaną rolę reformacji w krzewieniu języka polskiego w drugiej połowie XVI i na początku XVII wieku³. Piszący ostatnio o tym zagadnieniu znawca dziejów śląskich K. Maleczyński (czasopismo *Wieś*) stwierdza w końcu, że na pytanie to wobec braku monograficznych źródłowych prac w ogóle odpowiedzieć w sposób ściślejszy nie można.

W tej sytuacji zadaniem naszego artykułu będzie nie tyle rozstrzygnięcie kwestii, ile zastanowienie się nad problematyką zagadnienia i ewentualnie wydobywania tego, co przy dzisiejszym stanie badań zarówno polskich jak i niemieckich można na ten temat powiedzieć.

Jest jasnym, że odpowiedź zasadniczą na postawione pytanie można by dać wówczas, gdybyśmy rozporządzali materiałem pozwalającym nam wykreślić mapę językową, czy też narodowościową ludności polskiej w trzech momentach dziejowych: na początku XVI w., jako w okresie poprzedzającym przyjęcie nowych wyznań chrześcijańskich na Śląsku, pod koniec XVI w., a więc w okresie rozkwitu protestantyzmu, wreszcie w drugiej połowie XVII w. jako w okresie ostatecznego triumfu katolicyzmu. Zestawienie tych map pozwoliłoby z pewną dokładnością odpowiedzieć na pytanie, czy protestantyzm był czynnikiem osłabiającym żywioł polski, czy wreszcie reakcja katolicyzmu niosła ze sobą osłabienie czy też wzmocnienie polskości. Niestety, jak wiadomo, odpowiednich danych źródłowych nie posiadamy. W konsekwencji też Kaczmarczyk, podając w swej rozprawie schematyczną mapkę, obrazującą etapy germanizacji na Śląsku, jako daty wytyczne przyjmuje rok 1500 i rok 1700, przy czym dane odnoszące się do roku 1500 są z konieczności niepewne wobec braku odpowiednio ścisłych źródeł⁴. Dokładniejsze dane zaczynają się dopiero z wiekiem XVII, do którego odnoszą się w swej większości ogłoszone przez Jungnitza wizytacje poszczególnych archidiakonatów śląskich⁵. Atoli i te informacje, jakich dostarczają nam wspomniane wizytacje, trzeba brać z odpowiednią ostrożnością. Fakt, że wizytator stwier-

² Z. Kaczmarczyk: Problem germanizacji Śląska w świetle nowych badań, *Przegląd Zachodni* R. III. nr 11/12, s. 938.

³ St. Rospond: Zabytki języka polskiego na Śląsku, Wrocław, Katowice, s. 99 i nast.

⁴ Z. Kaczmarczyk, l. c.

⁵ *Visitationsberichte der Diözese Breslau* T. I—IV, Wrocław 1902.

dza w danej miejscowości kazania w języku polskim, oznacza niewątpliwie przewagę żywołu polskiego, używanie jednak języka niemieckiego na ambonie nie może być równoznaczne z zanikiem polskości w danej okolicy. Dalej należy pamiętać, że poczucie narodowe w tym zrozumieniu, jak je dziś pojmujemy, jest produktem dopiero XIX wieku. Poczucie odrębności narodowej związane z odrębnością języka, częściowo kultury istniało niewątpliwie już wówczas, ale ówczesna ludność polska na Śląsku, w przeważającej części włościanie i drobni mieszczenie, nie była ani dostatecznie uświadomiona narodowo, ani też dostatecznie gospodarczo silna, by bronić tej swojej odrębności wobec pana szlachcica lub też kościoła. Wreszcie na terenach styku dwóch narodowości wytwarzały się już wówczas typy pograniczne, znające oba języki, o których trudno powiedzieć, czy należą do jednej czy drugiej narodowości. Przykłady takich typów podaje L. Musioł w ciekawej monografii o Pszczynie. Tak więc w połowie XVII wieku Polak Waligura, zeznający przed sądem po polsku, potrafi się do swego przeciwnika odezwać najczystsza niemieczyzną, podczas gdy ten właśnie przeciwnik, Niemiec Martin Altsch niezgorzej potrafi wymyślać w języku polskim. W tym samym mieście odbywają się konwenty księży, na których kazania są wygłaszane raz w polskim raz w niemieckim języku. Magistrat też tego miasta każe dzieci nauczać w języku polskim i niemieckim podkreślając, że znajomość obu języków jest konieczna⁶. Badając archiwalia śląskie spotykamy więcej dowodów takiego stanu rzeczy. Tak np. Paweł Grotkowski, ekonom majątności w Zabrze, pisze do administratorów biskupstwa wrocławskiego list w najczystszej niemieczyźnie, i jedynie podpis „Paweł Grotkowski urzędnik na Zabrze“ zdradza, że pisał to Polak⁷.

Ten stan rzeczy, utrudniając niesłychanie ustalenie granic językowych i narodowościowych, stawia pod znakiem zapytania wszelkie schematyczne granice, które w oparciu o skąpe stosunkowo źródła chcielibyśmy dla tych czasów wykreślić.

Wobec niemożności zbadania wpływu obu wyznań na stosunki narodowościowe w tym okresie na podstawie danych statystycznych, musimy próbować odpowiedzieć na to pytanie w sposób inny. Spróbujmy mianowicie odpowiedzieć na dwa pytania: W jaki sposób dokonało się nawrócenie ludności śląskiej na protestantyzm i jak ustosunkowała się ludność polska do nowego wyznania.

Odpowiedź na te dwa pytania, które do pewnego stopnia musimy traktować łącznie, mogłaby być ułatwiona, jeśliby udało się stwierdzić, że protestantyzm przyjął się silniej na ziemiach zamieszkałych przez

⁶ L. Musioł: Pszczyna, Katowice 1936. s. 311, 329.

⁷ Archiwum Diecezjalne we Wrocławiu I. A. 5. x, 1, nr 14.

Niemców niż na ziemiach etnograficznie polskich. Badając rozszerzenie się protestantyzmu na Dolnym i na Górnym Śląsku musimy jednak stwierdzić, że stosunek kościołów protestanckich do kościołów katolickich nie jest na Dolnym Śląsku znacznie większy niż na Górnym. Eberlein, dobry znawca kościelnych stosunków na Śląsku przyjmuje, że np. w księstwie głogowskim było pod koniec XVI w. 167 gmin protestanckich na 10 katolickich, w księstwie wrocławskim 172 na 8 katolickich, w księstwie lignickim 91 na 2 katolickie. Równocześnie zaś w księstwie opolskim było 31 gmin protestanckich na 31 katolickich, w cieszyńskim 58 na 1 katolicką, w oleśnickim 51 na 5 katolickich, w państwie sycowskim 27 na 1 katolicką, w brzeskim 91 na 5 katolickich⁸. Jak widzimy, z wyjątkiem jednego księstwa opolskiego nawet na ziemiach zamieszkałych w większości przez ludność polską przeważa wyznanie protestanckie i to w sposób stanowczy. W dodatku dane te są mocno niekompletne, albowiem przy bliższym zapoznaniu się z materiałem źródłowym przekonywujemy się, że ilość kościołów protestanckich na ziemiach Górnego Śląska była większa, niż to badacze protestanczy podają⁹. Jednym słowem na tej podstawie nie możemy jeszcze budować wniosku, jakoby ludność polska odniosła się do wyznania protestanckiego, jako wyznania niemieckiego niechętnie.

Stwierdzenie, w jaki sposób dokonało się rozszerzenie protestantyzmu na ziemiach śląskich, również nie jest zadaniem prostym. Wystarczy powiedzieć, że mimo stosunkowo wielkiej liczby rozpraw i książek napisanych na temat reformacji przez historyków niemieckich, panuje między nimi na ten temat zasadnicza różnica zdań. Obóz katolicki mianowicie, reprezentowany przez J. Soffnera, K. Engelberta i historyka tej miary co Seppelt, jest zdania, że przeprowadzenie protestantyzmu dokonało się przede wszystkim pod naciskiem i przy pomocy książąt, którzy narzucili tę wiarę poddanej ludności¹⁰. Pro-

⁸ Hellmut Eberlein: *Schlesische Kirchengeschichte* H. 2. Berlin 1940, mapa na końcu zeszytu.

⁹ Berg Fr.: *Die Geschichte d. schwersten Prüfungszeit d. evangelischen Kirche Schlesiens u. Oberlausitz*, Jawor 1857, podaje na s. 400—8, że ogółem odebrano protestantom w księstwach opolskim i raciborskim razem 75 kościołów. Tymczasem badając wizytacje archidiaconatu opolskiego u Jungnitza przekonujemy się, że liczba istniejących niegdyś kościołów protestanckich była jednak o kilkanaście kościołów wyższa.

¹⁰ Jednym z pierwszych, który postawił tę tezę był M. J. Fibiger: *Das in Schlesien gewaltthätig eingerissene Lutherthum*. Wrocław 1713, J. Soffner: *Geschichte der Reformation in Schlesien*, Wrocław 1887. K. Engelbert: *Kaspar v. Logau Bischof v. Breslau*, Wrocław 1926, Fr. X. Seppelt: *Geschichte d. Bistums Breslau*, Wrocław 1929.

testanccy historycy natomiast, reprezentowani ostatnio przez P. Konrada, G. Schoenaicha, utrzymują, że ruch reformacyjny był na Śląsku ruchem ludowym, spontanicznym, obejmującym szerokie masy¹¹. Dopiero rozglądając się dokładniej w argumentach wytaczanych przez jedną i drugą stronę oraz zdawszy sobie sprawę z tego, jakie były podstawy ruchu zwanego reformacją, nie trudno się zgodzić, że prawda leży po środku. Protestantyzm mianowicie był mimo swych mocno radykalnych odłamów wyznaniem odpowiadającym przede wszystkim dochodzącej wówczas do większego znaczenia warstwie mieszczańskiej. W związku z tym też obserwujemy dość wyraźnie, że wyznanie to przyjmuje się spontanicznie w większych miastach śląskich, gdzie mieszczaństwo zamożne i uświadomione ma pełny interes w usunięciu kościoła katolickiego. Natomiast w okolicach nie posiadających większych i bogatszych miast i przede wszystkim po wsiach przyjęcie protestantyzmu dokonuje się wyraźnie pod naciskiem gospodarczym w usunięciu kościoła katolickiego zainteresowanych książąt i szlachty. Tym samym nie trudno postawić przypuszczenie, że na terenach zamieszkałych przez ludność polską, a więc terenach o małych miastach, o ludności w przeważającej ilości wiejskiej przy przyjmowaniu protestantyzmu decydującą rolę odegrał książę i szlachcic, posiadacz wsi. Przypuszczenie to zyskuje na prawdopodobieństwie w oświetleniu źródeł. Tak więc z doskonałej, na nie istniejącym dziś już materiale archiwalnym opartej rozprawie o początkach protestantyzmu w okręgach byczyńskim, kluczberskim i wołyńskim dowiadujemy się, że wprowadzenie protestantyzmu dokonuje się tu całkowicie pod naciskiem władzy książęcej¹². Nie inaczej wyglądała sprawa i na Górnym Śląsku. Przeglądając akty wizytacji z dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego spotykamy się co krok przy notatkach o kościołach protestanckich z uwagą „ecclesia prophanata per haeredem villae“ albo „prophanata per marchionem“¹³. O tym przemożnym wpływie pana na stosunki religijne na Górnym Śląsku wspominają również późniejsze wizytacje w archidiakonacie opolskim, gdzie wizytator podkreśla nieraz, że ludność pozostaje

¹¹ P. Konrad: *Die Einführung der Reformation in Breslau u. Schlesien* Wrocław 1917; G. Schoenaich: *Die Ursachen der Reformation in Schlesien*, *Correspondenzblatt* 19 (1928).

¹² W. Ribbeck: *Die kirchlichen Verhältnisse des Reformationszeitalters zu Kreuzburg, Pitschen und Constandt*, *Zeitschrift f. Geschichte Schlesien* T. 34, s. 32—68.

¹³ Akta wizytacji dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego dokonanej w r. 1588 z polecenia Jerzego Radziwiłła biskupa krakowskiego, wydał M. Wojtas, Katowice 1938.

wierną wyznaniu protestanckiemu z obawy przed panem. („*causa nonconversionis respectus domini*“ albo „*parochiani maiori parte lutherani ob respectum domini*“)¹⁴. Stuletnia staruszka z Goczałkowic na Górnym Śląsku opowiada księdzu już w XVII wieku, w jaki sposób dokonało się przejście wsi na protestantyzm: „Mieliśmy też tu w Goczałkowicach plebana naszego ks. Macieja; ale jako pan Karol graf nastał na państwie pszczyńskim tak nas różnie przeganiał na wiarę luterską i wtenczas ten kościół goczałkowicki przyłączono do pszczyńskiego, który Lutry natenczas trzymali“¹⁵.

Ten stan rzeczy stanie się jeszcze bardziej zrozumiały, gdy sobie uświadomimy, że ostatecznie korzyści, jakie łączyły się dla pana z przejściem jego wsi na luteranizm, były znacznie większe od korzyści, które osiągał w związku z tym chłop, który nadal musiał płacić na utrzymanie protestanckiego duchownego. Nie możemy przy tym zapominać jeszcze o jednym. Z relacji, wprawdzie pochodzących dopiero z końca XVI i z XVII wieku, spisanych przez wizytatorów diecezji wrocławskiej, przekonujemy się, że ludność na terytoriach zamieszkałych przez Polaków stała niżej pod względem rozwoju gospodarczego i kulturalnego niż ludność w terytoriach skolonizowanych przez Niemców. Łączyło się to w pewnej mierze z tym, że zarówno opolskie, jak i ziemie północnego pogranicza Śląska były o wiele silniej zalesione niż Śląsk zachodni. Jeszcze w połowie XVII w. wysłannicy biskupa poruszają się na przykład na pograniczu północnym z trwogą i czują się wśród tutejszej ludności mocno niepewnie. „*Inquilini illius loci*—pisze jeden z nich o ludności wioski w okolicy Wołowa — *sunt pessimi homines instar der Schnapfhan*“ (przezwisko na złodzieja). Kiedy indziej stwierdza, że mieszkańcy wsi to „*perversissimi audaculi*“. Śledząc zaś ich podróże dowiadujemy się, że podróżują wśród bezdroży poprzez wielkie lasy i bagna¹⁶. Podobnie też brzmią relacje wizytatorów z opolskiego. Nic dziwnego, że ludności tej ujmującej dość prymitywnie religię, odpowiadało więcej wyznanie katolickie z szeregiem obrządków odpowiadających więcej ich fagicznemu jeszcze myśleniu, jak świącenie pól, pielgrzymki do miejsc cudownych, księża tolerujący lub patrzący przez palce na jakies zabobonne praktyki w rodzaju ważenia ludzi przy używaniu jako odważników zboża itp. Zrozumiało też, że ludność ta odnosiła się, jak to podaje wspomniany Ribbeck, zdecydowanie niechętnie do

¹⁴ Jungnitz: *Visitationsberichte* T. II, s. 306, 448.

¹⁵ L. Musioł: *Pszczyna*, s. 310.

¹⁶ Protokół redukcji kościołów ewangelickich w Wrocławskim Archiwum Diecezjalnym.

reprezentantów nowego wyznania, walczących z całą gorliwością neofitów z tymi praktykami. Toteż jeszcze w 1564 r., a więc w okresie, kiedy protestantyzm w zachodnich częściach Śląska całkowicie zatriumfował, pastory z kluczborskiego skarżą się, że lud jest tu nieposłuszny, że nie chodzi na kazania protestanckie i ucieka do papistów¹⁷. Podobnie też, jeśli mamy wierzyć zeznaniom wspomnianej wyżej kobiety z pszczyńskiego, ludność tych okolic stawiała opór hrabiemu, który chciał zaprowadzić w swych posiadłościach protestantyzm, mówiąc: „utnij nam Panie szyję, nie będziemy Lutrami“¹⁸.

Jest też wysoce prawdopodobnym, że to przywiązanie ludności wiejskiej na Śląsku, zwłaszcza Śląsku Górnym stało się jedną z przyczyn, dla których kościoły protestanckie tak długo potem tolerowały pewne relikty obrządków katolickich, jak podniesienie w czasie mszy św., spowiedź, kult obrazów świętych.

O wiele trudniejszym zagadnieniem jest ustalenie, jak odnosił się protestantyzm, względnie jego pierwsi propagatorzy do języka polskiego. Przy ustaleniu tej kwestii napotykamy na niesłychane trudności, albowiem akty i księgi kościelne kościołów protestanckich z pierwszej połowy XVI wieku zaginęły prawie bez reszty w czasie zawieruchy wojny 30-letniej. Resztki aktów, które mogły rzucić pewne światło na tę sprawę, niszczały w czasie katastrofy archiwum państwowego we Wrocławiu w r. 1945.

W związku z tym dokładne zbadanie tej kwestii i udzielenie na postawione wyżej pytanie opartej o materiały dokumentarne, wyczerpującej odpowiedzi jest na razie niemożliwe, a wątpliwe, czy kiedykolwiek będzie mogło być dane.

Opierając się na prostym rozumowaniu można przypuszczać, że w okolicach zaludnionych albo wyłącznie przez ludność polską albo też w większości polskich pan tej ziemi musiał się starać o pastora przynajmniej umiających po polsku. Wobec żywych jeszcze w XVI w. stosunków kulturalnych polsko-śląskich zagadnienie pozyskania na pastora takiego osobnika nie przedstawiało zapewne większych trudności. Potwierdzenie takiego przypuszczenia przynosi źródłowa i sumienna rozprawa W. Ribbecka, odnosząca się do początków protestantyzmu w kluczborskim i byczyńskim. Ziemie te zapoznały się z protestantyzmem później niż Dolny Śląsk, a propagatorami nowej wiary byli tu książęta brzescy. Jednym z pierwszych starostów, który tu z rozkazu księcia rozprzestrzeniał nowe wyznanie, był Henryk

¹⁷ Ribbeck, l. c.

¹⁸ L. Musioł, l. c.

Falkenberg. Otóż w 1542 r. poleca mu ksiązę zatrudnić w Kluczborku „einen frommen polnischen Prediger“¹⁹. W tym samym roku donosi tenże starosta, że w najbliższej okolicy nie może znaleźć pastora, który by w niemieckim języku głosił słowo Boże rzemieślnikom niemieckim, którzy już za urzędowania starosty osiedlili się w Kluczborku. Jakie dziesięć lat później, gdy znowu stała się aktualna sprawa obsadzenia urzędu proboszcza w tym mieście, następny starosta Koschembar donosi księciu, że ma kandydata, ale ten mówi „niestety tylko po polsku“²⁰. W sześćdziesiątych latach pracują tu między innymi pastory o polskich nazwiskach jak Wojciech Opała, A. Sobol, Jan Miłkuła²¹. Wspomniany autor podaje też, że pastory umiejący jedynie po niemiecku nie mogą się utrzymać w tych terytoriach, gdzie przeważa język polski. Nie będzie chyba zbyt śmiałym wnioskiem, jeśli przypuścimy, że podobne stosunki musiały panować również i na innych terenach zamieszkałych przez ludność polską. Ostatecznie przecież musimy przyjąć, że pewna część po polsku mówiącego duchowieństwa katolickiego z różnych względów przeszła na protestantyzm, podobnie jak można stwierdzić, że pewna ilość pastorów protestanckich Polaków z różnych względów przekraczała granicę polską i udawała się na Śląsk.

Pod koniec XVI w., gdy katolicyzm zreformowany dzięki soborowi trydenckiemu przeszedł do ofensywy, protestantyzm zatroskany o swych wiernych przeszedł do planowej akcji szkolenia pastorów mówiących po polsku. Wówczas to ziemie oleśnicka, namysłowska, sycowska stają się wylęgarnią pastorów dla pozostałych, po polsku mówiących terenów Dolnego Śląska, równocześnie też zostaje zorganizowane planowe wysyłanie kandydatów na pastorów do Krakowa i Torunia w celu zaznajomienia ich z językiem polskim²². Co więcej, w miejscowości Wołczyn zostaje zorganizowana specjalna szkoła, w której kandydatów na pastorów, pochodzących z niemieckich terenów Dolnego Śląska, uczono po polsku²³. Wprawdzie uderzającym jest, że stosunkowo późno pomyślał protestantyzm śląski o wydaniu literatury religijnej (śpiewników i postyl) w polskim języku, ale

¹⁹ Ribbeck, s. 36.

²⁰ o. c., s. 39.

²¹ o. c., s. 47—8.

²² S. J. Ehrhardt: *Presbyterologie des Evangelischen Schlesiens*, Lignica, oraz liczne artykuły dotyczące poszczególnych pastorów w *Correspondenzblatt*.

²³ G. Fuchs: *Reformations u. Kirchengeschichte d. Fürstentum Oels*, Wrocław 1779, s. 492, H. Gaweł: *Die erste Kirchenvisitation im Seniorat Kondstadt*, Jahrbuch f. Kirchengeschichte T. 23, s. 17.

słusznie zauważa zarówno Barycz jak i Ogrodziński, że literaturę w tym języku sprowadzano przynajmniej do połowy XVII wieku zapewne z Polski²⁴. Dzięki też temu postępowaniu w wielu miejscowościach ludność polska przywiązała się mocno do nowego wyznania i w chwili, gdy w czasie reakcji katolickiej w XVII wieku zaczęto usuwać pastorów protestanckich i wprowadzano księży katolickich, ludność polska odnosiła się w wielu wypadkach do nich niechętnie, a nawet jak np. w pszczyńskim witała ich kijami i pistoletami²⁵. Specjalne światło na to przywiązanie ludności polskiej do protestantyzmu w pewnych okolicach rzuca fakt, że mimo całego ucisku religijnego stosowanego na Górnym Śląsku wobec protestantyzmu ocalało tu i przetrwało do XVIII wieku 18 gmin protestanckich z polskim językiem nabożeństw.

W świetle przytoczonych wyżej danych można też zdaniem naszym z dużym prawdopodobieństwem postawić twierdzenie, że protestantyzm przyczynił się niewątpliwie do ziemczenia tych okolic, w których ludność polska była w mniejszości. Na terenach zamieszkałych przez zwarty element polski wyjątkowo chyba można mówić o germanizacyjnej roli kościoła protestanckiego. Twierdzenie to odnosi się jednak tylko do pierwszego okresu rozszerzania się protestantyzmu na Śląsku, a więc do XVI w. W okresie późniejszym protestantyzm przechodząc do defensywy jest już niewątpliwie raczej czynnikiem przyczyniającym się do utrzymania polskości, a nawet do pewnego stopnia czynnikiem propagującym polskość.

Przechodząc do drugiej części zagadnienia, mianowicie do kwestii wpływu kontrreformacji na stosunki narodowościowe, musimy stwierdzić, że aczkolwiek i to zagadnienie nie zostało jeszcze należyście opracowane, to jednak przynajmniej do tego zagadnienia posiadamy liczniejsze i dokładniejsze źródła. W dzisiejszym jednak stanie badań ostatecznej odpowiedzi również jeszcze dać nie można.

Faktem, który niewątpliwie zaciążył silnie na całej akcji redukcji kościołów protestanckich, było to, że przeprowadzano ją z ramienia rządu, ewentualnie pod silnym naciskiem władz świeckich, mających na względzie w dużej mierze motywy polityczne. W związku z tym akcja rekatolicyzacji Śląska przybrała na ogół formy gwałtowne, pospieszne, co samo przez się uniemożliwiało należyte przygotowanie akcji. Jeśli bowiem uzmysłowimy sobie, że w ciągu jakich 75 lat

²⁴ H. Barycz: *Ślązacy w polskiej kulturze umysłowej*. Wrocław 1946, W. Ogrodziński: *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1946.

²⁵ L. Musioł, o. c.

odebrano protestantom około 1300²⁶ kościołów, z czego w ciągu trzech lat zabrano około 600 kościołów, to zrozumiemy, że kościół katolicki, zresztą równie jak całe społeczeństwo dotknięty wojną 30-letnią, nie mógł nawet pomyśleć o obsadzeniu wszystkich odebranych protestantom kościołów katolickimi księżmi. Tym bardziej jednak nie mogli kierownicy ówczesnego kościoła myśleć o tym, by kościoły opróżniające się w dzielnicach zamieszkałych przez Polaków obsadzać księżmi polskimi. Dodajmy, że część tych redukcji przeprowadzanych przez dragonów Lichtensteina dokonywała się jeszcze w ogniu wojny 30-letniej. Następnie w czasie redukcji przeprowadzanych w latach pięćdziesiątych obserwujemy pewne wysiłki ówczesnego biskupa Karola Ferdynanda, by jednak do okolic północnych Śląska, zamieszkałych przez Polaków dostarczyć księży polskich, była to jednak dosłownie kropla w morzu, nie mówiąc już o tym, że wysiłki te były znacznie mniejsze, niż tego moglibyśmy się po polskim biskupie spodziewać²⁷.

Władze kościelne, zmuszone niejednokrotnie oddawać i dziesięć parafii pod opiekę jednego księdza, nie przejmowały się tym, że np. pięć z nich potrzebowały polskiego księdza. Jak wyglądała w poszczególnych wypadkach wówczas sytuacja, pozwala nam ocenić cytowana przez Berga relacja starosty namysłowskiego z tych lat. Starosta ten, niejaki Jerzy Huff, stwierdza mianowicie, że okrąg namysłowski obsługiwany uprzednio przez 14 pastorów otrzymał jedynie 5 księży katolickich. Z relacji jego wynika dalej, że 7 parafii obejmujących 26 wsi przeważnie polskich nie otrzymało wogóle duszpastorza. Namysłów, który uprzednio miał dwu pastorów niemieckich i jednego polskiego, otrzymał jednego niemieckiego i jednego czeskiego księdza, „da doch ein polnischer sein sollte“²⁸. Podobnie i tereny leżące na południe od Wrocławia, wówczas jeszcze silnie polskie, otrzymują niemieckich księży²⁹. Lepiej niewątpliwie przedstawiała się sytuacja na Górnym Śląsku, w opolskim i na terenach położonych bliżej Polski ewentualnie nawet podlegających diecezji krakowskiej. W opolskim bowiem rekatalizacja zaczęła się wcześniej, a zakończyła się w okresie należenia tego księstwa do Władysława IV, potem Karola Ferdynanda. Proces ten postępował dzięki temu wol-

²⁶ Berg o. c., podaje jako liczbę odebranych protestantom kościołów 1347, E. Anders: *Historische Statistik d. evangelischen Kirche in Schlesien* stwierdza, że zabrano ich 1200, s. 28.

²⁷ *Relatio eliminationis*, Archiwum diecezjalne we Wrocławiu.

²⁸ Berg o. c., s. 436—8.

²⁹ *Relatio eliminationis* l. c.

niej i zakończył się oficjalnie przed okresem gwałtownych i specjalnie z punktu widzenia interesów polskości niebezpiecznych redukcji, przeprowadzonych głównie w 1653 r. W 1650 r. mianowicie w oficjalnej relacji do Rzymu Karol Ferdynand podaje, że w opolskim nie ma całkowicie protestanckich parafii³⁰. Jeszcze lepiej przedstawiała się sytuacja w granicznych terenach Górnego Śląska. Dla dekanatu pszczyńskiego np. dostarczył księży polskich, co prawda z dużym opóźnieniem biskup krakowski. Jeśli jednak na tych terenach granicznych należących do biskupstwa krakowskiego obserwujemy w większym nasileniu zjawisko obsadzania parafii księżmi, pochodzącymi z Polski, to co do pozostałych obszarów Górnego Śląska musimy stwierdzić, że ilość księży przybyłych tu z Polski była stosunkowo niewielka.³¹

Jest rzeczą oczywistą, że z czasem w miarę wypełniania luk istniejących w szeregach księży kościoł katolicki musiał przy obsadzaniu stanowisk proboszczów w polskich okolicach pomyśleć o obsadzaniu ich jednostkami mówiącymi po polsku. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że brak księży istniał, jako to możemy na podstawie wizytacji z drugiej połowy XVII wieku stwierdzić, dość długo. Podkreślić jeszcze należy, że wpływ pewien na stanowisko kościoła w tej dziedzinie musiały też wywierać życzenia szlachty. Ta mianowicie niejednokrotnie prosiła czynniki kościelne, by jej nie dawano księży Polaków na ich wsi³². Chodzi jej w tym wypadku zarówno o trudności porozumiewania się z księżmi Polakami, jak i o to, że księża Polacy mogli w pewnych wypadkach trzymać z chłopem-Polakami przeciw dworowi.

Nie obojętnym wreszcie dla stosunków narodowościowych było zjawisko związane ściśle z gwałtownym przeprowadzaniem rekatolizacji Śląska, mianowicie zjawisko licznej zdaje się emigracji żywiołów protestanckich z Śląska do Polski. Ruch ten, który w dużej mierze obejmował protestantów Niemców, mógł się w znacznym stopniu przyczynić do osłabienia tego żywiołu na ziemiach nadodrzań-

³⁰ Relacja Karola Ferdynanda r. 1650, Schmidlin: *Kirchliche Zustände und Schicksale des deutschen Katholizismus während des 30-jährigen Krieges*, Freiburg 1940, s. 51—52.

³¹ Joseph Gottschalk: *Herkunft Studien — und Weiheorte der Seelsorgegeistlichkeit des Archidiakonats Oppeln im Jahre 1679*, Archiv. f. schlesische Kirchengeschichte, T. 4., Wrocław 1939, s. 222—238, na 151 księży czynnych wówczas w diakonacie jedynie 7 księży otrzymało wg. wykazu sporządzonego przez autora święcenia w Polsce.

³² Berg, o. c. s. 429.

skich. Wobec jednak nieprzebadania tego zjawiska trudno ustalić, w jakiej mierze wpłynął on na stosunki narodowościowe na Śląsku³³.

Kończąc nasze rozważania, musimy stwierdzić, że okres reakcji katolickiej na Śląsku wpłynął niewątpliwie ujemnie na stosunki narodowościowe i podobnie jak reformacja pogorszył sytuację żywiołu polskiego przede wszystkim na terenach styku obu narodowości albo też na obszarach, na których żywioł polski znajdował się w mniejszości.

³³ Artykuł niniejszy jest drugą częścią referatu wygłoszonego na VII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich we Wrocławiu. Jak widzi czytelnik, który miał sposobność czytać uwagi moje ogłoszone w Pamiętniku Zjazdu, nie pokrywa on się z nimi, a nawet chwilami formułuję nieco inne sądy w oparciu o szerszą podstawę źródłową. Wobec odgłosów, jakie mój referat zjazdowy w pewnych kołach wywołał, chciałem z naciskiem podkreślić, że referując stosunki narodowościowe w okresie XVI i XVII w. nie zajmuję stanowiska wobec roli kościoła katolickiego w utrzymaniu polskości na Śląsku w XIX i XX wieku.

flatter basement le sultan en lui offrant un grand trésor en bijoux, semblent mal fondés. Au contraire, tout porte à croire que Notaras avait combattu courageusement jusqu'au bout et que les richesses offertes à Mahomet n'étaient, selon toute probabilité, que le prix de sa rançon.

WŁADYSŁAW CZAPLIŃSKI

L'INFLUENCE DE LA RÉFORME ET DE LA CONTRE-RÉFORME SUR PROBLÈME DE NATIONALITÉ EN SILÉSIE.

C'est seulement après avoir tracé les limites exactes de la portée de l'élément polonais au début du XVI-e et à celui du XVII-e siècle que l'on pourrait émettre un jugement définitif sur l'influence qu'ont eu ces deux courants culturels et religieux sur les problèmes des nationalités en Silésie. Une pareille opération ne s'est toutefois impossible. Une autre difficulté résulte de la destruction des archives que renfermaient les églises protestantes. Dans ces conditions il faudra donc user de prudence en formulant des jugements.

Il est certain que la population polonaise fut de prime abord, particulièrement en Haute-Silésie, mal disposée pour la religion réformée, car cette population rurale ou petite bourgeoisie ne trouvait aucun avantage à échanger contre une religion nouvelle la religion catholique, qui répondait mieux à ses aspirations. Aussi la réforme fut introduite dans ces parages par des propriétaires fonciers. En imposant la religion nouvelle, ceux-ci durent, forcément, choisir des pasteurs qui connaissaient la langue polonaise. Si la religion protestante ne s'est pas acclimatée dans cette province, comme ce fut le cas en Basse-Silésie, c'est parce que la réaction catholique avait commencé ici plus tôt. Là où le protestantisme avait pris racine, la population resta refractaire au clergé catholique, imposé, à son tour, par le gouvernement. A la lumière des sources qui nous sont connues, il serait difficile d'affirmer que le protestantisme ait exercé une activité germanisante.

Tout au contraire, en observant l'action subséquente de la contre-réforme, surtout après la fin de la guerre de Trente ans, où le nombre des églises protestantes fut réduit avec impétuosité, on est forcé de conclure que l'église catholique dépourvue d'une quantité suffisante de prêtres possédant la langue polonaise, a été obligé d'investir des curés ignorant cette langue de paroisses à population polonaise, ce qui a contribué en quelque sorte à la germanisation du pays.

JÓZEF GIEROWSKI

LES „HOMMES LIBRES“ EN MASOVIE SELON LES RÉSOLUTIONS DES DIÉTINES

Sur la base des matériaux fournis par les résolutions des diétines de Masovie et datant des XVI-e et du XVII-e siècles, nous sommes à même de constater l'existence d'un groupe de population vivant de travail embauché soit rural, soit urbain. Ce groupe se divise en deux catégories: les travailleurs ou la domesticité en général embauchés à l'année et les „hommes libres“ (personae vagabundae) occupés à des travaux occasionnels ou de la saison. L'existence de ces „hommes libres“ présentait pour la noblesse rurale un problème épineux, souvent discuté aux assemblées des diétines. Sous le rapport de sa